

SŁAWOMIR, Ni mom hektara

Najpiękniejsza nawet róża kolce ma
W wielkim mieście, wielka burza, mały ja
Choć na koncie mym nie jedno zero
W sercu czuje to dopiero
wszystko niby mam a wciąż mi brak

Ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał
Na razie ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał

Cieszę mnie koncerty brawa
Cieszy Nowy Jork Warszawa
Ale wiatr gorczański moją duszę gna
Chce smakować polskie sioło
Chce na sianie z babą gołą
Który chłop hektara sprzeda mi bo ja

Ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał
Na razie ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał

Rolnik jestem, działka wpadła w moją sieć
Żona radzi "Chłopie ty do KRUSU leć
Żaden hektar to i nie ma mowy
Musi być przeliczeniowy
10 arów jeszcze muszę mieć

Ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał
Na razie ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał

Z przeliczeniem hektar przepadł no i cześć
I do kogo tera zażalenie nieść
Biegnę rano do kościoła
I do Boga głośno wołam
A modlitwy mej wypływa taka treść: (część mówiona)
Cześć tu Sławomir. Panie Boże dziękuję Ci za siły, za to,
że jestem urodziwym mężczyzną, za golfa trójkę
Tylko tak, Adam miał cały Eden do dyspozycji, A ja?

Ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał
Na razie ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę bardzo starał

Ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę starał
Na razie ni mom hektara ni mom hektara
Ale się o hektar będę starał Bo ni mom hektara